

31 października, niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 12, 28b-34)

Największe przykazanie

Podszedł także jeden z uczonych w Piśmie, który się im przysłuchiwał, gdy rozprawiali między sobą. Widząc, że Jezus dobrze im odpowiedział, zapytał Go: «Które jest pierwsze ze wszystkich przykazań?» Jezus odpowiedział: «Pierwsze jest: Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem. Będziesz miłował Pana, Boga swego, całym swoim sercem, całą swoją duszą, całym swoim umysłem i całą swoją mocą. Drugie jest to: Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego. Nie ma innego przykazania większego od tych». Rzekł Mu uczony w Piśmie: «Bardzo dobrze, Nauczycielu, słusznie powiedziałeś, bo Jeden jest i nie ma innego prócz Niego. Miłować Go całym sercem, całym umysłem i całą mocą i miłować bliźniego jak siebie samego znaczy daleko więcej niż wszystkie całopalenia i ofiary». Jezus, widząc, że rozumnie odpowiedział, rzekł do niego: «Niedaleko jesteś od królestwa Bożego». I nikt już nie odważył się Go więcej pytać.

Refleksja:

Słuchaj, Izraelu, Pan Bóg nasz jest jedynym Panem.

Na pierwszym miejscu w Dekalogu, jak również teraz w wypowiedzi Jezusa, jest uznanie Pana Boga za Jedynego Pana.

Nie będziesz miał cudzych bogów przede Mną, mówi Dekalog. A co ja myślę. Czy On jest moim Bogiem, czy Jemu poświęcam najwięcej czasu? Może moim bogiem jest praca, dom, dzieci, mąż, żona, pieniądze, ambicje, awanse, uznanie, troski, problemy, a nawet ciężka choroba? Komu, lub czemu poświęcam najwięcej czasu? Panu Bogu?

Może ktoś powiedzieć, że nie można cały czas myśleć o Bogu, a nie o potrzebach tego świata. Jeżeli będziemy wychowywać dziecko z pełną świadomością, że robimy to na chwałę Boga, to właśnie Bóg będzie na pierwszym miejscu. Jeżeli przed pójściem do pracy, powierzymy Mu ją, to również w tym wypadku będzie Bóg na pierwszym miejscu. Jeżeli zmagając się z ciężką chorobą, oddamy Mu nasze cierpienie, to i tu Bóg będzie na pierwszym miejscu. To nie chodzi o to, abyśmy o Nim ciągle mówili, ale abyśmy bezustannie żyli dla Niego i z Nim.

30 października, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 14,1.7-11)

Nowe uzdrowienie w szabat

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili.

Skromność

Potem opowiedział zaproszonym przypowieść, gdy zauważył, jak sobie pierwsze miejsca wybierali. Tak mówił do nich: «Jeśli cię kto zaprosi na ucztę, nie zajmuj pierwszego miejsca, by czasem ktoś znakomitszy od ciebie nie był zaproszony przez niego. Wówczas przyjdzie ten, kto was obu zaprosił, i powie ci: "Ustąp temu miejsca!"; i musiałbyś ze wstydem zająć

ostatnie miejsce. Lecz gdy będziesz zaproszony, idź i usiądź na ostatnim miejscu. Wtedy przyjdzie gospodarz i powie ci: "Przyjacielu, przesiądź się wyżej!"; i spotka cię zaszczyt wobec wszystkich współbiesiadników. Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony».

Refleksja:

Każdy bowiem, kto się wywyższa, będzie poniżony, ...

Znajomość swojego miejsca w szeregu, oszczędza człowiekowi w życiu wielu przykrych sytuacji.

29 października, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 14, 1-6)

Nowe uzdrowienie w szabat

Gdy Jezus przyszedł do domu pewnego przywódcy faryzeuszów, aby w szabat spożyć posiłek, oni Go śledzili. A oto zjawił się przed Nim pewien człowiek chory na wodną puchlinę. Wtedy Jezus zapytał uczonych w Prawie i faryzeuszów: «Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy też nie?» Lecz oni milczeli. On zaś dotknął go, uzdrowił i odprawił. A do nich rzekł: «Któż z was, jeśli jego syn albo wół wpadnie do studni, nie wyciągnie go zaraz, nawet w dzień szabatu?» I nie zdołali Mu na to odpowiedzieć.

Refleksja:

Czy wolno w szabat uzdrawiać, czy też nie?

Na czynienie dobra zawsze jest odpowiednia pora.

28 października, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 6, 12-19)

Wybór Dwunastu

W tym czasie Jezus wyszedł na górę, aby się modlić, i całą noc spędził na modlitwie do Boga. Z nastaniem dnia przywołał swoich uczniów i wybrał spośród nich dwunastu, których też nazwał apostołami: Szymona, którego nazwał Piotrem; i brata jego, Andrzeja; Jakuba i Jana; Filipa i Bartłomieja; Mateusza i Tomasza; Jakuba, syna Alfeusza, i Szymona z przydomkiem Gorliwy; Judę, syna Jakuba, i Judasza Iskariotę, który stał się zdrajcą.

Napływ ludu

Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu; przyszli oni, aby Go słuchać i znaleźć uzdrowienie ze swych chorób. Także i ci, których dręczyły duchy nieczyste, doznawali uzdrowienia. A cały tłum starał się Go dotknąć, ponieważ moc wychodziła od Niego i uzdrawiała wszystkich.

Refleksja:

Jezus wyszedł na górę, ... Zeszedł z nimi na dół i zatrzymał się na równinie.

Góra i równina. Wejście i zejście. Kontrast i dynamizm. Podobnie jak w naszym życiu. Nie da się przebywać cały czas na górze. Trudno też żyć w ciągłej monotonności równiny. W życiu potrzebne jest wszystko. I turystyka górską i spacer po równinie.

Próbując to przełożyć na nasze życie duchowe można by powiedzieć tak: modlitwa, to wejście na górę, gdzie jesteśmy bliżej Boga. Zejście na równinę, to powrót do naszej codzienności.

Ale pamiętajmy, że i tu spotykamy Jezusa, którego naukę, tak jak Jego uczniowie, powinniśmy głosić naszym życiem. Nie zapominajmy o Bogu, po powrocie na równinę.

27 października, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 13, 22-30)

Odrzuceni i powołani

I przemierzał miasta i wsie, nauczając i odbywając swą podróż do Jerozolimy. Raz ktoś Go zapytał: «Panie, czy tylko nieliczni będą zbawieni?» On rzekł do nich: «Usiłujcie wejść przez ciasne drzwi; gdyż wielu, powiadam wam, będzie chciało wejść, a nie zdołają. Skoro Pan domu wstanie i drzwi zamknie, wówczas stojąc na dworze, zaczniecie kołatać do drzwi i wołać: „Panie, otwórz nam!”, lecz On wam odpowie: „Nie wiem, skąd jesteście”. Wtedy zaczniecie mówić: „Przecież jadaliliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś”. Lecz On rzecze: „Powiadam wam, nie wiem, skąd jesteście. Odstąpcie ode Mnie wszyscy, którzy dopuszczacie się niesprawiedliwości!” Tam będzie płacz i zgrzytanie zębów, gdy ujrzycie Abrahama, Izaaka i Jakuba, i wszystkich proroków w królestwie Bożym, a siebie samych precz wyrzuconych. Przyjdą ze wschodu i zachodu, z północy i południa i siądą za stołem w królestwie Bożym. Tak oto są ostatni, którzy będą pierwszymi, i są pierwsi, którzy będą ostatnimi».

Refleksja:

Przecież jadaliliśmy i piliśmy z Tobą, i na ulicach naszych nauczałeś.

Czegoś tu nam brakuje. Ale czego? Jedliśmy i piliśmy – to my, a On nauczał *na ulicach naszych*. Nie ma tu żadnej relacji.

My dzisiaj chodzimy co niedziela do kościoła. Przystępujemy do sakramentów św. Ale czy robimy to, bo tak nas nauczono, czy może tak wypada, a może ładnie wygląda, gdy idziemy z koszyczkiem do święcenia? Czy mamy jakkolwiek relacje z Bogiem?

Czy samo bierne uczestnictwo nie wystarcza do zbawienia?

Do zbawienia potrzebna jest na pewno żywa wiara. Wiara, którą przekazujemy innym, żyjąc jej przykazaniami i głosząc Ewangelię swoim postępowaniem. A tak się będzie działo, gdy między nami a Bogiem „zaiskrzy”, gdy nawiążemy z Nim relację.

26 października, wtorek – Ewangelia wg św. Łukasz (Łk 13, 18-21)

Przypowieść o ziarnku gorczycy i o zaczynie

Mówił więc: «Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać? Podobne jest do ziarnka gorczycy, które ktoś wziął i posadził w swoim ogrodzie. Wyrosło i stało się wielkim drzewem, tak że ptaki powietrzne gnieździły się na jego gałęziach».

I mówił dalej: «Z czym mam porównać królestwo Boże? Podobne jest do zaczynu, który pewna kobieta wzięła i włożyła w trzy miary mąki, aż wszystko się zakwasilo».

Refleksja:

Do czego podobne jest królestwo Boże i z czym mam je porównać?

Jest to pytanie, które człowiek wierzący stawia sobie bardzo często. Na pewno słowo królestwo rozumiane na sposób ludzki do jego opisu zupełnie tu nie pasuje. Tu nie chodzi o pałace, tron, złotą koronę, piękne szaty, dworzan i uczyty.

Królestwo Boże to przestrzeń, w której obcujemy z Bogiem. Jeżeli pozwolimy, aby nasza wiara karmiona Ewangelią wzrosła, tak jak ziarenko gorczycy do wielkości drzewa, to królestwo Boże będzie już w naszym zasięgu. „Drzewo” naszej wiary u każdego z nas będzie inne. Więc nie starajmy się dorównać wierze innych ludzi, w tym świętych. Pozwólmy się prowadzić Bogu tak, aby każdy z nas osiągnął tu na ziemi wiarę dostępną na jego możliwości.

Prośmy Ducha Świętego, aby prowadził nas i dopomagał nam w rozwoju naszej duchowości.

26 października, poniedziałek – Ewangelia wg św. Łukasz (Łk 13, 10-17)

Uzdrowienie kobiety w szabat

Nauczał raz w szabat w jednej z synagog. A była tam kobieta, która od osiemnastu lat miała ducha niemocy: była pochylona i w żaden sposób nie mogła się wyprostować. Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: «Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy». Włożył na nią rękę, a natychmiast wyprostowała się i chwaliła Boga. Lecz przełożony synagogi, oburzony tym, że Jezus w szabat uzdrowił, rzekł do ludu: «Jest sześć dni, w których należy pracować. W te więc przychodźcie i leczcie się, a nie w dzień szabatu!» Pan mu odpowiedział: «Obłudnicy, czyż każdy z was nie odwiązuje w szabat wołu lub osła od żłobu i nie prowadzi, by go napoić? A tej córki Abrahama, którą szatan osiemnaście lat trzymał na uwięzi, nie należało uwolnić od tych więzów w dzień szabatu?» Na te słowa wstyd ogarnął wszystkich Jego przeciwników, a lud cały cieszył się ze wszystkich wspaniałych czynów, dokonywanych przez Niego.

Refleksja

Gdy Jezus ją zobaczył, przywołał ją i rzekł do niej: «Niewiasto, jesteś wolna od swej niemocy».

Jezus ją przywołał. To nie ona Go prosiła o uzdrowienie. On sam zobaczył jej kalectwo, i On sam ją zawołał.

Również z nami tak bywa. Gdy jesteśmy zatwardziali w swoim grzechu, gdy cierpimy, lub jesteśmy duchowo wyczerpani, Chrystus się nad nami pochyla. Tak naprawdę jest przy nas cały czas, zwłaszcza w naszych słabościach. Woła nas do siebie. I jeżeli tylko odpowiemy na Jego wezwanie – uzdrawia.

A czemu się tak dzieje? Ponieważ uzdrawianie należy do Jego misji.

Prośmy więc Chrystusa, aby widząc nasze słabości sam wołał nas do siebie. Prośmy też o dar Ducha Świętego, aby pomógł nam usłyszeć to wołanie.

24 października, niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 10, 46b-52)

Niewidomy pod Jerychem

Tak przyszli do Jerycha. Gdy wraz z uczniami i sporym tłumem wychodził z Jerycha, niewidomy żebrak, Bartymeusz, syn Tymeusza, siedział przy drodze. A słysząc, że to jest Jezus z Nazaretu, zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Wielu nastawało na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Jezus przystanął i rzekł: «Zawołajcie go». I przywołali niewidomego, mówiąc mu: «Bądź dobrej myśli, wstań, woła cię». On zrzucił z siebie płaszcz, zerwał się na nogi i przyszedł do Jezusa. A Jezus przemówił do niego: «Co chcesz, abym ci uczynił?» Powiedział Mu niewidomy: «Rabbuni, żebym przejrzał». Jezus mu rzekł: «Idź, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim drogą.

Refleksja:

Zawołajcie go.

Jezus odpowiada na nasze wołania. Wejdźmy z Nim w dialog jak Bartymeusza. *Co chcesz, abym ci uczynił?* – zapytał Jezus. *Rabbuni, żebym przejrzał* – odpowiedział niewidomy. Nie ma tu żadnego wielomówstwa. Prosto, krótko i na temat, ale z wielką wiarą. To ona potrzebna jest do uzdrowienia.

23 października, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 13, 1-9)

Wezwanie do nawrócenia

W tym samym czasie przyszli niektórzy i donieśli Mu o Galilejczykach, których krew Pilat zmieszał z krwią ich ofiar. Jezus im odpowiedział: «Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy podobnie zginiecie. 4 Albo myślicie, że owych

osiemnastu, na których zwała się wieża w Siloam i zabiła ich, było większymi winowajcami niż inni mieszkańcy Jerozolimy? Bynajmniej, powiadam wam; lecz jeśli się nie nawrócicie, wszyscy tak samo zginiecie».

Nieurodzajne drzewo figowe

I opowiedział im następującą przypowieść: «Pewien człowiek miał drzewo figowe zasadzone w swojej winnicy; przyszedł i szukał na nim owoców, ale nie znalazł. Rzekł więc do ogrodnika: "Oto już trzy lata, odkąd przychodzę i szukam owocu na tym drzewie figowym, a nie znajduję. Wytnij je: po co jeszcze ziemię wyjaławia?" Lecz on mu odpowiedział: "Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc. A jeśli nie, w przyszłości możesz je wyciąć"».

Refleksja:

Czyż myślicie, że ci Galilejczycy byli większymi grzesznikami niż inni mieszkańcy Galilei, że to ucierpieli?

Jezus przestrzega ludzi, przed postrzeganiem nieszczęść nas dotykających jako kary za grzechy.

Cierpienia, jakie będziemy przechodzić z powodu zerwanie więzi z Bogiem – czyli konsekwencje za nasze grzechy, będziemy ponosić dopiero po śmierci. Jeżeli się nie nawrócimy, mimo nieskończonego Miłosierdzia Bożego, które Bóg nam ofiarowuje (wypowiedź Jezusa - *Panie, jeszcze na ten rok je pozostaw; ja okopię je i obłożę nawozem; może wyda owoc.*), to wtedy poniesiemy konsekwencję najgorszą – sami wybierzemy jako miejsce docelowe piekło.

Gdy się nawrócimy i zdążymy odpokutować na ziemi nasze grzechy, wszystko będzie nam darowane. W przeciwnym wypadku nasze oczyszczenie dokona się w czyśćcu.

22 października, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk12, 54-59)

Znaki czasu

Mówił także do tłumów: «Gdy ujrzycie chmurę podnoszącą się na zachodzie, zaraz mówicie: „Deszcz idzie”. I tak się dzieje. A gdy wiatr wieje z południa, powiadacie: „Będzie upał”. I bywa. Obludnicy, umiecie rozpoznawać wygląd ziemi i nieba, a jakże chwili obecnej nie rozpoznajecie? I dlaczego sami z siebie nie rozróżniacie tego, co jest słuszne?

Gdy idziesz do sprawującego władzę ze swym przeciwnikiem, staraj się w drodze dojść z nim do zgody, by cię nie zaciągnął do sędziego; a sędzia przekazałby cię dozorczy, dozorca zaś wtrąciłby cię do więzienia. Powiadam ci, nie wyjdiesz stamtąd, aż zwrócisz ostatni pieniążek».

Refleksja:

Jezus uświadamia nam, jak bardzo człowiek oddalił się w swoim zuchwalstwie od Boga. Zaczął polegać na sobie, przez co przestał sam z siebie rozróżniać co jest dobre, a co złe. Jedynie co umie, to rozpoznać znaki zapowiadające pogodę.

I żeby jakoś egzystować ustanowił prawo ludzkie – kodeks cywilny, karny, pracy, rodzinny, itd.. I zamiast 10 przykazań, ma teraz setki paragrafów w różnych dziedzinach.

Prośmy Ducha Świętego, aby zesłał na ludzkość opamiętanie. Niech każdy z nas powróci do źródła dobra, jakim jest Bóg. Wtedy nie będą potrzebne nam żadne sądy ludzkie. Każdemu wystarczy krótkie i proste prawo Boskie. Ono pozwoli nam świetnie funkcjonować w naszych realiach życia.

21 października, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 12, 49-53)

Za Jezusem lub przeciw Niemu

Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął. Chrzcist mam przyjąć, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie. Czy myślicie, że przyszedłem dać ziemi pokój? Nie, powiadam wam, lecz rozłam. Odtąd bowiem pięcioro będzie podzielonych w jednym domu: troje stanie przeciw dwojgu, a dwoje przeciw trojgu; ojciec przeciw synowi, a syn przeciw ojcu; matka przeciw córce, a córka przeciw matce; teściowa przeciw synowej, a synowa przeciw teściowej».

Refleksja:

Przyszedłem ogień rzucić na ziemię i jakże pragnę, ażeby już zapłonął. Chrzcist mam przyjąć, i jakiej doznaję udręki, aż się to stanie.

Ogień ogrzewa, pozwala przygotować pokarm, ale również i wypala i oczyszcza. Ma dwoistą naturę. Niszczy, ale również przygotowuje miejsce na tworzenie nowego, lepszego obszaru (tak jak w dawnych czasach, w przypadku wypalania lasów pod uprawę roli).

Jezus przyszedł, żeby pomóc nam przeistoczyć się w nowego człowieka. Dla wielu z nas jest to bardzo bolesny proces.

Gdy spotkamy w swoim życiu Boga, po okresie naszego np. zagubienia, to nasz powrót na łono Kościoła Jezusowego nie będzie prosty i łatwy. Będzie wymagał od nas wysiłku. Niejednokrotnie wystąpią różne kłopoty, w tym rodzinne. Jednak wytrwajmy. Bóg nas przez ten trudny czas przeprowadzi.

20 października, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 12, 39-48)

Gotowość na przyjście Pana

1239 *A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie złodziej ma przyjść, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. 40 Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie».*

Przypowieść o słudze wiernym i niewiernym

Wtedy Piotr zapytał: «Panie, czy do nas mówisz tę przypowieść, czy też do wszystkich?» Pan odpowiedział: «Któż jest owym rządcą wiernym i roztroptym, którego pan ustanowi nad swoją służbą, żeby na czas rozdawał jej żywność? Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności. Prawdziwie powiadam wam: Postawi go nad całym swoim mieniem. Lecz jeśli sługa ów powie sobie w duszy: Mój pan ociąga się z powrotem, i zacznie bić sługi i służące, a przy tym jeść, pić i upijać się, to nadejdzie pan tego sługi w dniu, kiedy się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna; każe go ćwiartować i z niewiernymi wyznaczy mu miejsce. Sługa, który zna wolę swego pana, a nic nie przygotował i nie uczynił zgodnie z jego wolą, otrzyma wielką chłostę. Ten zaś, który nie zna jego woli i uczynił coś godnego kary, otrzyma małą chłostę. Komu wiele dano, od tego wiele wymagać się będzie; a komu wiele zlecono, tym więcej od niego żądać będą.

Refleksja:

Szczęśliwy ten sługa, którego pan powróciwszy zastanie przy tej czynności.

Być wiernym Jezusowi i nic więcej. Tylko tyle Bóg od nas wszystkich (w tym od kapłanów) wymaga. Czy to aż tak wiele?

Prośmy Ducha Świętego, aby pomógł nam być wiernymi naukom Syna Bożego, a będziemy szczęśliwi już teraz, tu na ziemi.

19 października – wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 12, 35-38)

Gotowość na przyjście Pana

Niech będą przepasane biodra wasze i zapalone pochodnie. A wy [bądźcie] podobni do ludzi oczekujących swego pana, kiedy z uczyty weselnej powróci, aby mu zaraz otworzyć, gdy nadejdzie i zakolacze. Szczęśliwi owi słudzy, których pan zastanie czuwających, gdy nadejdzie. Zaprawdę, powiadam wam: Przepasze się i każe im zasiąść do stołu, a obchodząc, będzie im usługiwał. Czy o drugiej, czy o trzeciej straży przyjdzie, szczęśliwi oni, gdy ich tak zastanie. A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie przyjść ma złodziej, nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Wy też bądźcie gotowi, gdyż o godzinie, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie».

Refleksja:

A to rozumieście, że gdyby gospodarz wiedział, o której godzinie przyjść ma złodziej, nie pozwoliłby włamać się do swego domu.

Pan Jezus dwa razy przestrzega przed brakiem przygotowania na spotkanie z Nim (w tej Ew. i przypowieść o pannach roztroptych i nierozsądnych). Czyli jest to bardzo ważna dla nas

sprawa. Pamiętajmy, nie znamy dnia, ani godziny, kiedy nadejdzie czas rozstania z życiem doczesnym. Czy wtedy będziemy gotowi na spotkanie z Panem?

Zapewne da nam On jeszcze, w tej ostatniej chwili szanse na pojednanie z Nim, ale dla niektórych może być już za późno.

18 października, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 1-9)

Wysłanie siedemdziesięciu dwóch

Następnie wyznaczył Pan jeszcze innych siedemdziesięciu dwóch i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjąć zamierzał. Powiedział też do nich: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie! Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: Pokój temu domowi! Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swoją zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: Przybliżyło się do was królestwo Boże.

Refleksja:

Nie noście z sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie!

Wyobraźmy sobie, że my dzisiaj wybieramy się z pewną misją w nieznaną. Każdy by się przygotował. Zabrał ubranie, jedzenie, pieniądze i rzeczy niezbędne w podróży. A oni?

Jezus zakazał im brania czegokolwiek? Dlaczego?

Aby głosić Dobrą Nowinę trzeba być człowiekiem o silnej, autentycznej wierze. A kiedy nasza wiara jest taką? Kiedy mamy pełne zaufanie do Boga i z otwartym sercem przyjmujemy Jego prowadzenie. On o nas pamięta i da nam to, co jest nam potrzebne na każdy dzień (do życia i zbawienia). Tak postępując możemy dopiero szczerze głosić Ewangelię naszym życiem.

17 października, Niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 10, 35 - 45)

(Mk 10, 35-45)

Jakub i Jan, synowie Zebedeusza, podeszli do Jezusa i rzekli: "Nauczycielu, pragniemy, żebyś nam uczynił to, o co Cię poprosimy". On ich zapytał: "Co chcecie, żebyśmy wam uczynili?"

Rzekli Mu: "Daj nam, żebyśmy w Twojej chwale siedzieli jeden po prawej, a drugi po lewej Twojej stronie". Jezus im odparł: "Nie wiecie, o co prosicie. Czy możecie pić kielich, który Ja mam pić, albo przyjąć chrzest, którym Ja mam być ochrzczony?" Odpowiedzieli Mu:

"Możemy". Lecz Jezus rzekł do nich: "Kielich, który Ja mam pić, wprawdzie pić będziecie; i

chrzest, który Ja mam przyjąć, wy również przyjmiecie. Nie do Mnie jednak należy dać miejsce po mojej stronie prawej lub lewej, ale dostanie się ono tym, dla których zostało przygotowane". Gdy usłyszało to dziesięciu pozostałych, poczęli oburzać się na Jakuba i Jana. A Jezus przywołał ich do siebie i rzekł do nich: "Wiecie, że ci, którzy uchodzą za władców narodów, uciskają je, a ich wielcy dają im odczuć swą władzę. Nie tak będzie między wami. Lecz kto by między wami chciał się stać wielkim, niech będzie sługą waszym. A kto by chciał być pierwszym między wami, niech będzie niewolnikiem wszystkich. Bo i Syn Człowieczy nie przyszedł, aby mu służyli, lecz żeby służyć i dać swoje życie jako okup za wielu".

Refleksja o. Kamila:

Ewangelia jest zapisem autentycznej, wielkiej miłości. Oto Chrystus porzuca wszystko, oddaje swoje życie, bo umiłował każdego z nas do końca. Pragnie być zjednoczony z każdym człowiekiem. Pozostał pośród nas, z nami. Odkrycie tej miłości, przyjęcie jej oraz odwajemienie własnym oddaniem oznacza dla człowieka spełnienie jego najgłębszych pragnień.

16 października, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 12, 8-12)

Kwas faryzeuszów. Męstwo w ucisku

A powiadam wam: Kto się przyzna do Mnie wobec ludzi, przyzna się i Syn Człowieczy do niego wobec aniołów Bożych; a kto się Mnie wyprze wobec ludzi, tego wyprę się i Ja wobec aniołów Bożych. Każdemu, kto mówi jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone. Kiedy was ciągać będą do synagog, urzędów i władz, nie martwcie się, w jaki sposób albo czym macie się bronić lub co mówić, bo Duch Święty nauczy was w tej właśnie godzinie, co należy powiedzieć».

Refleksja:

kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, ...

Bóg zesłał Swojego Syna, aby odkupił nasze grzechy. Był to największy dar Jego miłosierdzia względem nas. Gdy Jezus wstąpił do nieba, abyśmy nie pozostali sami, Bóg posłał do nas Ducha Świętego. To on nas prowadzi i przekazuje nam wolę Ojca.

Odrzucać Ją, zaprzecć Jej i Miłosierdziu Bożemu lub odkładać perfidnie kwestię swoje zbawienia na chwilę śmierci, to jest bluźnierstwo. I przed tym przestrzega nas Jezus mówiąc - *Każdemu, kto mówi jakieś słowo przeciw Synowi Człowieczemu, będzie przebaczone, lecz temu, kto bluźni przeciw Duchowi Świętemu, nie będzie przebaczone.*

15 października, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 12, 1-7)

Kwas faryzeuszów. Męstwo w ucisku

Kiedy wielotysięczne tłumy zebrały się koło Niego, tak że jedni cisnęli się na drugich, zaczął mówić najpierw do swoich uczniów: «Strzeżcie się kwasu, to znaczy obłądy faryzeuszów. Nie ma bowiem nic ukrytego, co by nie wyszło na jaw, ani nic tajemnego, co by się nie stało wiadome. Dlatego wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane, a coście w izbie szeptali do ucha, głosić będą na dachach. Lecz mówię wam, przyjacielom moim: Nie bójcie się tych, którzy zabijają ciało, a potem nic więcej uczynić nie mogą. Pokażę wam, kogo się macie obawiać: bójcie się Tego, który po zabiciu ma moc wtrącić do piekła. Tak, mówię wam: Tego się bójcie! Czyż nie sprzedają pięciu wróbli za dwa asy? A przecież żaden z nich nie jest zapomniany w oczach Bożych. U was zaś nawet włosy na głowie wszystkie są policzone. Nie bójcie się: jesteście ważniejsi niż wiele wróbli.

Refleksja:

...wszystko, co powiedzieliście w mroku, w świetle będzie słyszane,...

Zanim powiemy komukolwiek coś w tajemnicy, pamiętajmy, że to może wyjść któregoś dnia na jaw. Więc chcąc powierzyć swój sekret nawet zaufanej osobie, zastanówmy się, czy w ogóle warto to robić. Czy jego ujawnienie w późniejszym czasie przypadkiem komuś nie zaszkodzi, a nawet nam samym.

Czasami lepiej pewne sprawy przemilczeć, aż same się ułożą. Okaże się, że z perspektywy czasu wszystko wygląda inaczej i nie będziemy już czuli potrzeby dzielenia się swoimi sprawami. Prośmy Ducha Świętego, aby nas prowadził i pomógł nam dystansować się do siebie i swoich problemów. Nie użalajmy się nad sobą, nie wpadajmy w panikę. Przeczekajmy w modlitwie trudne dla nas sprawy, a wszystko się ułoży.

14 października, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 47-54)

Napiętnowanie uczonych w Prawie

Biada wam, ponieważ budujecie grobowce prorokom, a wasi ojcowie ich zamordowali. A tak jesteście świadkami i przytakujecie czynkom waszych ojców, gdyż oni ich pomordowali, a wy im wznosicie grobowce. Dlatego też powiedziała Mądrość Boża: Poślę do nich proroków i apostołów, a z nich niektórych zabiją i prześladować będą. Tak na tym plemieniu będzie pomszczona krew wszystkich proroków, która została przelana od stworzenia świata, od krwi Abła aż do krwi Zachariasza, który zginął między ołtarzem a przybytkiem. Tak, mówię wam, na tym plemieniu będzie pomszczona. Biada wam, uczonym w Prawie, bo wzięliście klucze poznania; samiście nie weszli, a przeszkodziliście tym, którzy wejść chcieli». Gdy wyszedł stamtąd, uczeni w Piśmie i faryzeusze poczęli gwałtownie nastawać na Niego i wypytywać Go o wiele rzeczy. Czyhali przy tym, żeby go podchwycić na jakimś słowie.

Refleksja:

Czyhali przy tym, żeby go podchwycić na jakimś słowie.

Faryzeusze usłyszeli prawdę o sobie i to ich najbardziej zabolalo. Buta, pycha i zarozumialstwo nie pozwoliły im przyznać Jezusowi racji. Tak poczuli się upokorzeni, że zamiast skupić się na Jego słowach, zaczęli szukać na Niego przysłowiowego haka. Złapać

choćby za jedno marne słówko, żeby poczuć się lepiej, a Jego upokorzyć, wręcz pozbawić życia (cóż na okrutna pych).

Czy my przypadkiem nie jesteśmy tacy sami? Czy nie boimy się panicznie prawdy o nas? Prośmy więc Ducha Świętego, aby ukazał nam nasze prawdziwe oblicze. Abyśmy umieli z pokora przyjmować słowa krytyki, jeśli jest nam należna i pracować nad sobą.

13 października, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 42-46)

Napiętnowanie faryzeuszów

Lecz biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą. Tymczasem to należało czynić, i tamtego nie opuszczać. Biada wam, faryzeuszom, bo lubicie pierwsze miejsce w synagogach i pozdrowienia na rynku. Biada wam, bo jesteście jak groby niewidoczne, po których ludzie bezwiednie przechodzą».

Napiętnowanie uczonych w Prawie

Wtedy odezwał się do Niego jeden z uczonych w Prawie: «Nauczycielu, tymi słowami nam też ubliżasz». On odparł: «I wam, uczonym w Prawie, biada! Bo wkładacie na ludzi ciężary nie do uniesienia, a sami jednym palcem ciężarów tych nie dotykacie.

Refleksja:

Lecz biada wam, faryzeuszom, bo dajecie dziesięcinę z mięty i ruty, i z wszelkiego rodzaju jarzyny, a pomijacie sprawiedliwość i miłość Bożą.

Wiara – czym ona jest dla mnie? Czy tylko zbitkiem przepisów i tradycji, czy może czymś więcej.

Jeżeli sprowadza się tylko do przestrzegania przepisów Prawa, to jest w niej mało autentyczności. Taką wiarą nie porwiemy za sobą innych, tym bardziej własnych dzieci. Jeżeli postawimy na pierwszym miejscu Boga, Jego miłości, miłosierdzie i będziemy przestrzegać przepisy Prawa, to taka wiara będzie żywa i autentyczna. Nie będziemy też musieli się obawiać, że następne pokolenia jej od nas nie przejmą.

12 października, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 37-41)

Napiętnowanie faryzeuszów

Gdy jeszcze mówił, zaprosił Go pewien faryzeusz do siebie na obiad. Poszedł więc i zajął miejsce za stołem. Lecz faryzeusz, widząc to, wyraził zdziwienie, że nie obmył wpięć rąk przed posiłkiem. Na to rzekł Pan do niego: «Właśnie wy, faryzeusze, dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy, a wasze wnętrza pełne jest zdzierstwa i niegodziwości. Nierozumni! Czyż Stwórca zewnętrznej strony nie uczynił także

wnętrza? Raczej dajcie to, co jest wewnątrz, na jałmużnę, a zaraz wszystko będzie dla was czyste.

Refleksja:

...dbacie o czystość zewnętrznej strony kielicha i misy..

Niestety nasza cywilizacja również i dzisiaj przykłada duże, a nawet za duże znaczenie do zewnętrznej strony kielicha i misy. Chorobliwie dbam o nasz wygląd. Operacje plastyczne, botoks i zabiegi nieinwazyjne stają się powoli normalnością. Chorobliwie boimy się starości, Ona jest wręcz nie akceptowalna. W ten sposób oddaliśmy się od Boga, negując Jego zamiary względem nas. My wiemy lepiej co jest dla nas dobre, nie Bóg!

Również idąc w niedziele do kościoła, przygotowujemy się, ale niestety zewnętrznie do Mszy św. W kościele do Komunii już nie przystępujemy, bo wprawdzie jesteśmy odświętnie ubrani, ale nasze wnętrza nam nie pozwalają.

Gdybyśmy tyle czasu poświęcali Bogu, co naszemu wyglądowi, można by domniemywać, że bez niczego szlibyśmy od razu do nieba – przynajmniej większość z nas.

11 października, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 29-32)

A gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: «To plemię jest plemieniem przewrotnym. Żąda znaku, ale żaden znak nie będzie mu dany, prócz znaku Jonasza. Jak bowiem Jonasz stał się znakiem dla mieszkańców Niniwy, tak będzie Syn Człowieczy dla tego plemienia. Królowa z południa powstanie na sądzie przeciw ludziom tego plemienia i potępi ich; ponieważ ona z krańców ziemi przybyła słuchać mądrości Salomona, a oto tu jest coś więcej niż Salomon. Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je; ponieważ oni dzięki nawoływaniu Jonasza się nawrócili, a oto tu jest coś więcej niż Jonasz.

Refleksja:

A gdy tłumy się gromadziły, zaczął mówić: ...

Jezus zwraca się do tłumu. Wytyka wady - *To plemię jest plemieniem przewrotnym; i przestrzega - Ludzie z Niniwy powstaną na sądzie przeciw temu plemieniu i potępią je.*

Nie jest delikatny, ani poprawny. Mówi prosto z mostu, tak aby Jego Słowo dotarło do każdego.

Więc i my dzisiaj nie wymagajmy od naszych kapłanów „poprawności”. Słuchajmy ich słów, a nie krytykujmy, bo nam nie pasują. Pozwólmy, aby Ewangelia budziła w nas nasze sumienia i prowadziła do Boga.

Nie bójmy się prawdy, nawet wtedy, gdy jest dla nas przykra.

10 października, niedziela – Ewangelia wg. św. Marka (Mk 10, 17-30)

Bogaty młodzieniec

Gdy wybierał się w drogę, przybiegł pewien człowiek i upadłszy przed Nim na kolana, pytał Go: «Nauczycielu dobry, co mam czynić, aby osiągnąć życie wieczne?» Jezus mu rzekł: «Czemu nazywasz Mnie dobrym? Nikt nie jest dobry, tylko sam Bóg. Znasz przykazania: Nie zabijaj, nie cudzołóż, nie kradnij, nie zeznawaj fałszywie, nie oszukuj, czcij swego ojca i matkę». On Mu rzekł: «Nauczycielu, wszystkiego tego przestrzegałem od mojej młodości». Wtedy Jezus spojrzal z miłością na niego i rzekł mu: «Jednego ci brakuje. Idź, sprzedaj wszystko, co masz, i rozdaj ubogim, a będziesz miał skarb w niebie. Potem przyjdź i chodź za Mną!» Lecz on spochmurniał na te słowa i odszedł zasmucony, miał bowiem wiele posiadłości.

Niebezpieczeństwo bogactw

Wówczas Jezus spojrzal wokół i rzekł do swoich uczniów: «Jak trudno jest bogatym wejść do królestwa Bożego». Uczniowie zdumili się na Jego słowa, lecz Jezus powtórnie rzekł im: «Dzieci, jakże trudno wejść do królestwa Bożego <tym, którzy w dostatkach pokładają ufność>. Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne, niż bogatemu wejść do królestwa Bożego». A oni tym bardziej się dziwili i mówili między sobą: «Któż więc może się zbawić?» Jezus spojrzal na nich i rzekł: «U ludzi to niemożliwe, ale nie u Boga; bo u Boga wszystko jest możliwe».

Nagroda za dobrowolne ubóstwo

Wtedy Piotr zaczął mówić do Niego: «Oto my opuściliśmy wszystko i poszliśmy za Tobą». Jezus odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam wam: Nikt nie opuszcza domu, braci, sióstr, matki, ojca, dzieci i pól z powodu Mnie i z powodu Ewangelii, żeby nie otrzymał stokroć więcej teraz, w tym czasie, domów, braci, sióstr, matek, dzieci i pól, wśród prześladowań, a życia wiecznego w czasie przyszłym.

Refleksja:

Jednego ci brakuje.

Aby osiągnąć życie wieczne, nie wystarczy tylko przestrzegać X Przykazań. To za mało. Trzeba to robić z miłością. A to już dla wielu, zwłaszcza w dzisiejszych czasach, trudna sprawa. Nawet sam fakt podzielenia się z bliźnim potrzebującym swoimi dobrami, stanowi dla wielu ludzi wyzwanie nie do osiągnięcia.

Prośmy Boga o klucz do nieba, którym będzie właśnie miłości do Niego i bliźnich. Bo gdy będziemy kochać, to czy nie będziemy przestrzegać spontanicznie (z samej natury rzeczy) Prawa?

9 października, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 27-28)

Prawdziwie błogosławieni

Gdy On to mówił, jakaś kobieta z tłumy głośno zawołała do Niego: «Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś». Lecz On rzekł: «Tak, błogosławieni są raczej ci, którzy słuchają słowa Bożego i [go] przestrzegają».

Refleksja:

Błogosławione łono, które Cię nosiło, i piersi, które ssałeś.

Niewiasta potraktowała Jezusa chyba bardziej jako maga, a nie Syna Bożego. Widząc Go błogosławiła Jego matkę. Nie zachwyciła się Słowem Bożym głoszonym przez Niego, ani tym bardziej jego przestrzeganiem.

My też czasami, nie tylko w życiu religijnym, zwracamy uwagę nie na sedno sprawy, ale na coś mniej istotnego, chociaż może i ważnego. Pochłania to tak bardzo naszą uwagę, że powolutku zaczynamy błędzić.

Prośmy Ducha Świętego, o dar rozeznania. Aby ukazywał nam, to co dla nas jest najważniejsze i poprowadził właściwą drogą.

8 października, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 15-26)

Złośliwe zarzuty

Lecz niektórzy z nich rzekli: «Przez Belzebuba, władcę złych duchów, wyrzuca złe duchy». Inni zaś, chcąc Go wystawić na próbę, domagali się od Niego znaku z nieba. On jednak, znając ich myśli, rzekł do nich: «Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali. Jeśli więc i szatan z sobą jest skłócony, jakże się ostoja jego królestwo? Mówicie bowiem, że Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy. Lecz jeśli Ja przez Belzebuba wyrzucam złe duchy, to przez kogo je wyrzucają wasi synowie? Dlatego oni będą waszymi sędziami. A jeśli Ja palcem Bożym wyrzucam złe duchy, to istotnie przyszło już do was królestwo Boże. Gdy mocarz uzbrojony strzeże swego dworu, bezpieczne jest jego mienie. Lecz gdy mocniejszy od niego nadejdzie i pokona go, zabierze całą broń jego, na której polegał, i łupy jego rozda. Kto nie jest ze Mną, jest przeciwko Mnie; a kto nie zbiera ze Mną, rozprasza.

Nawrót do grzechu

Gdy duch nieczysty opuści człowieka, błąka się po miejscach bezwodnych, szukając spoczynku. A gdy go nie znajduje, mówi: "Wrócę do swego domu, skąd wyszedłem". Przychodzi i zastaje go wymiecionym i przyozdobionym. Wtedy idzie i bierze siedem innych duchów złośliwszych niż on sam; wchodzi i mieszkają tam. I stan późniejszy owego człowieka staje się gorszy niż poprzedni».

Refleksja:

Każde królestwo wewnętrznie skłócone pustoszeje i dom na dom się wali.

Nic bardziej nie pasuje do dzisiejszych czasów jak to zdanie - przestroga. Skłócone są rodziny, wspólnoty i państwo. Dzielą nas poglądy, zwłaszcza te polityczne. Cóż z tego wyniknie. Jedynie rozłam i tragedia. Trudno będzie to wszystko kiedyś posklejać, jeżeli w ogóle się da.

Prośmy więc Boga o Ducha Świętego, który pomoże nam rozeznąć zło prowadzące do rozłamów. Módlmy się o jedność w naszych domach, państwie i w Kościele.

7 października, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 5-13)

Natrętny przyjaciel

Dalej mówił do nich: «Ktoś z was, mając przyjaciela, pójdzie do niego o północy i powie mu: "Przyjacielu, użycz mi trzy chleby, bo mój przyjaciel przyszedł do mnie z drogi, a nie mam, co mu podać". Lecz tamten odpowie z wewnątrz: "Nie naprzykrzaj mi się! Drzwi są już zamknięte i moje dzieci leżą ze mną w łóżku. Nie mogę wstać i dać tobie". Mówię wam: Chociażby nie wstał i nie dał z tego powodu, że jest jego przyjacielem, to z powodu jego natręctwa wstanie i da mu, ile potrzebuje.

Wytrwałość w modlitwie

I Ja wam powiadam: Proście, a będzie wam dane; szukajcie, a znajdziecie; kołaczcie, a otworzą wam. Każdy bowiem, kto prosi, otrzymuje; kto szuka, znajduje; a kołączącemu otworzą. Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o chleb, czy poda mu kamień? Albo o rybę, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o jajko, czy poda mu skorpioną? Jeśli więc wy, choć źli jesteście, umiecie dawać dobre dary swoim dzieciom, o ileż bardziej Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą».

Refleksja:

*Jeżeli którego z was, ojców, syn poprosi o **chleb**, czy poda mu kamień? Albo o **rybę**, czy zamiast ryby poda mu węża? Lub też gdy prosi o **jajko**, czy poda mu skorpioną?*

Chleb, ryba, jajko, to podstawowe produkty potrzebne dla naszego ciała. A co jest potrzebne naszej duszy? O co dla niej prosić?

Odpowiedź znajduje się w ostatnim zdaniu. *Ojciec z nieba da Ducha Świętego tym, którzy Go proszą*, więc o Niego prośmy.

A my niestety i najczęściej, traktujemy Boga jak istotę spełniającą **nasze życzenia!** Prosimy o coś i uważamy, że Bóg ma nam to dać! Jednak Jezus mówi zupełnie coś innego.

Prośmy więc przede wszystkim o Ducha Świętego. On nas poprowadzi przez życie tak, że niczego co jest potrzebne dla naszego zbawienia i do wypełnienia życiowej misji nam nie zabraknie. Zabierze równocześnie to, co w tym przeszkadza: lęki, niepokoje....

6 października – środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 11, 1-4)

Modlitwa

*Jezus, przebywając w jakimś miejscu, modlił się, a kiedy skończył, rzekł jeden z uczniów do Niego: «Panie, naucz nas modlić się, tak jak i Jan nauczył swoich uczniów». A On rzekł do nich: «Kiedy będziecie się modlić, mówcie:
Ojcze, niech się święci Twoje imię;
niech przyjdzie Twoje królestwo!
Naszego chleba powszedniego dawaj nam na każdy dzień
i przebacz nam nasze grzechy, bo i my przebaczymy każdemu, kto przeciw nam zawini;
i nie dopuść, byśmy ulegli pokusie».*

Refleksja:

Panie naucz nas modlitwy...

Jezus uczy uczniów prostej, krótkiej, ale wymownej modlitwy. W kilku zdaniach zawarte jest wyznanie wiary, miłości i zaufania. A my czasami szukamy modlitwy jakiejś nowej, „lepiej działającej”, która według nas będzie „idealną”. Aby na pewno? Bóg zapewne nie czeka na wielomówstwo modlitewne. On czeka na szczere powiedzenie co nas boli, za co jesteśmy wdzięczni. To serce nasze ma mówić, a nie koniecznie kartka z modlitewnika.

Jezus się modlił, rozmawiał z Ojcem. Wiele razy na kartach Ewangelii czytamy, że odchodzi od ludzi w miejsce odosobnione i tam się modli – rozmawia, zadaje pytania, rozeznaje. Wiemy też, że modlił się Psalmami.

A jak my się możemy modlić? Własnymi słowami, Psalmami, odmawiając pacierz i chociażby czytając przygotowane na każdy dzień fragment z Ewangelii.

5 października, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 38-42)

Marta i Maria

W dalszej ich drodze zaszedł do jednej wsi. Tam pewna niewiasta, imieniem Marta, przyjęła Go w swoim domu. Miała ona siostrę, imieniem Maria, która usiadłszy u nóg Pana, słuchała Jego słowa. Marta zaś uwijała się około rozmaitych posług. A stanąwszy przy Nim, rzekła: «Panie, czy Ci to obojętne, że moja siostra zostawiła mnie samą przy usługiwaniu? Powiedz jej, żeby mi pomogła». A Pan jej odpowiedział: «Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele, a potrzeba [mało albo] tylko jednego. Maria obrała najlepszą część, której nie będzie pozbawiona».

Refleksja:

Marto, Marto, martwisz się i niepokoisz o wiele

Najczęściej jesteśmy jak ta Marta. Martwimy się i niepokoimy o rzeczy mało istotne. Rozmieniamy się na drobne, nie zwracając uwagi na rzeczy ważne dla nas. Mówiąc w skrócie nie umiemy rozeznawać woli Boga wobec nas.

Żyjemy w za dużym pośpiechu, w hałasie i zgiełku, natłoku informacji nic nie znaczących i problemów nas nie dotyczących. Więc jak mamy rozeznaczyć?!

Zdystansujmy się do pędzącego życia, zatrzymajmy na chwilę, poszukajmy odosobnionego miejsca i wsłuchajmy się w ciszy, w głos naszego uspokojonego serca. Gdy mamy problem, prosimy Ducha Świętego o prowadzenie nas. On nam nie odmówi i pomoże szukać rozwiązania dla nas dobrego.

Cisza daje nam nowe spojrzenie na wszystko. Potrzebujemy ciszy, abyśmy potrafili docierać do dusz. Podstawową sprawą jest nie to, co my mówimy, lecz to, co mówi Bóg do nas i przez nas.

Matka Teresa

2 października, sobota – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 18, 1 - 5.10)

(Mt 18,1-5.10)

W tym czasie uczniowie przystąpili do Jezusa z zapytaniem: Kto właściwie jest największy w królestwie niebieskim? On przywołał dziecko, postawił je przed nimi i rzekł: Zaprawdę, powiadam wam: Jeśli się nie odmienicie i nie staniecie jak dzieci, nie wejdzicie do królestwa niebieskiego. Kto się więc uniży jak to dziecko, ten jest największy w królestwie niebieskim. I kto by przyjął jedno takie dziecko w imię moje, Mnie przyjmuje. Strzeżcie się, żebyście nie gardzili żadnym z tych małych; albowiem powiadam wam: Aniołowie ich w niebie wpatrują się zawsze w oblicze Ojca mego, który jest w niebie.

Refleksja:

Aniołowie Stróżowie kojarzą się z okresem dzieciństwa, z bez troską, z radością. Modlimy się do nich słowami modlitwy: Aniele Boży Stróżu Mój, zawsze przy mnie stój, rano, wieczór, we dnie, w nocy, bądź mi zawsze ku pomocy. Nie zapominajmy o naszych niebiańskich opiekunach.

1 października, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 13 - 16)

(Łk 10,13-16)

Jezus powiedział: „Biada tobie, Korozain! Biada tobie, Betsaido! Bo gdyby w Tyrze i Sydonie działały się cuda, które u was się dokonały, już dawno by się nawróciły, siedząc we włosiennicy i w popiele. Toteż Tyrowi i Sydonowi lżej będzie na sądzie niżeli wam. A ty, Kafarnaum, czy aż do nieba masz być wyniesione? Aż do Otchłani zejdziesz. Kto was słucha, Mnie słucha, a kto wami gardzi, Mną gardzi; lecz kto Mną gardzi, gardzi Tym, który Mnie posłał”.

Refleksja:

Usłyszane słowa Jezusa uwrażliwiają nas na to, czy dostrzegamy Jego dzieła w otaczającym nas świecie. Chrystus wypowiada swoje biada, skierowane do miast, w których dokonywał wiele cudów, a które mimo to nie nawróciły się, nie przyjęły Jezusowego orędzia. Ta skarga jest również ostrzeżeniem, nad którym warto się pochylić, by uniknąć zapowiedzianych w nim udręk, dramatu odejścia od Boga.